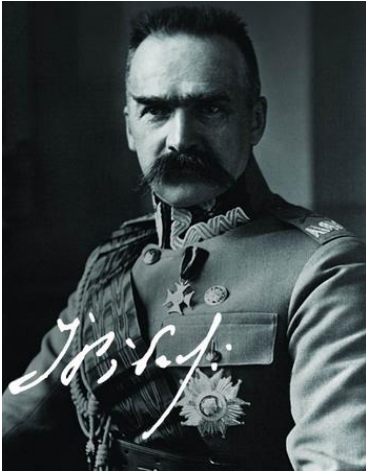


78 ROCZNICA ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



12. maja 1935 r. w Belwederze zmarł marszałek Józef Piłsudski. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w dniach 13-18 maja 1935 r. W tym czasie ciało Józefa Piłsudskiego zostało przetransportowane koleją z Warszawy do Krakowa. Tam złożono je w krypcie św. Leonarda na Wawelu. Pogrzeb Piłsudskiego zamienił się w jedną z największych demonstracji patriotycznych międzywojennej Polski.

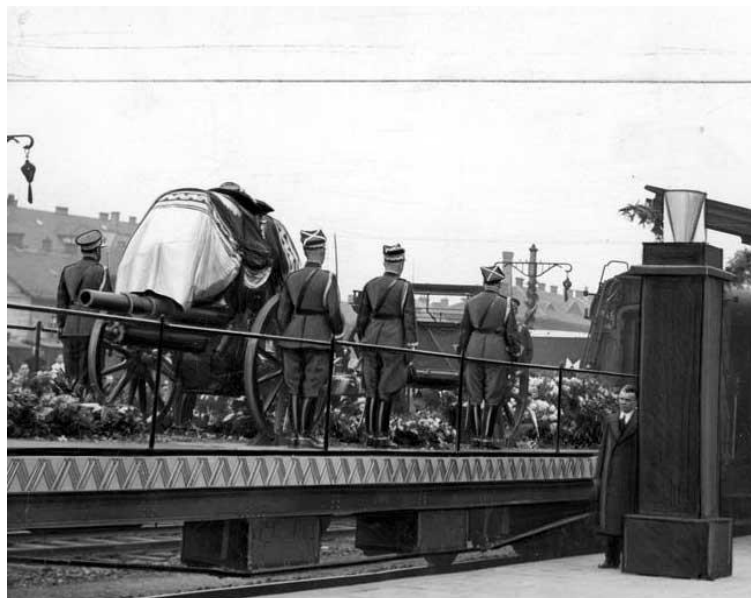
Pogrzeb Józefa Piłsudskiego w Krakowie był największą chyba

tego rodzaju uroczystością, jaka kiedykolwiek odbyła się w Polsce. Wzięło w nim udział ok. ćwierć miliona ludzi, a kondukt żałobny – w którym szli m.in. prezydent RP Ignacy Mościcki, wszyscy członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, przedstawiciele 16 państw, dawni legionści i weterani powstania styczniowego, a także okryty żałobnym kirem koń marszałka – ciągnął się na długości kilkunastu kilometrów, zaś jego przejście z dworca głównego na Wawel trwało 4,5 godziny.

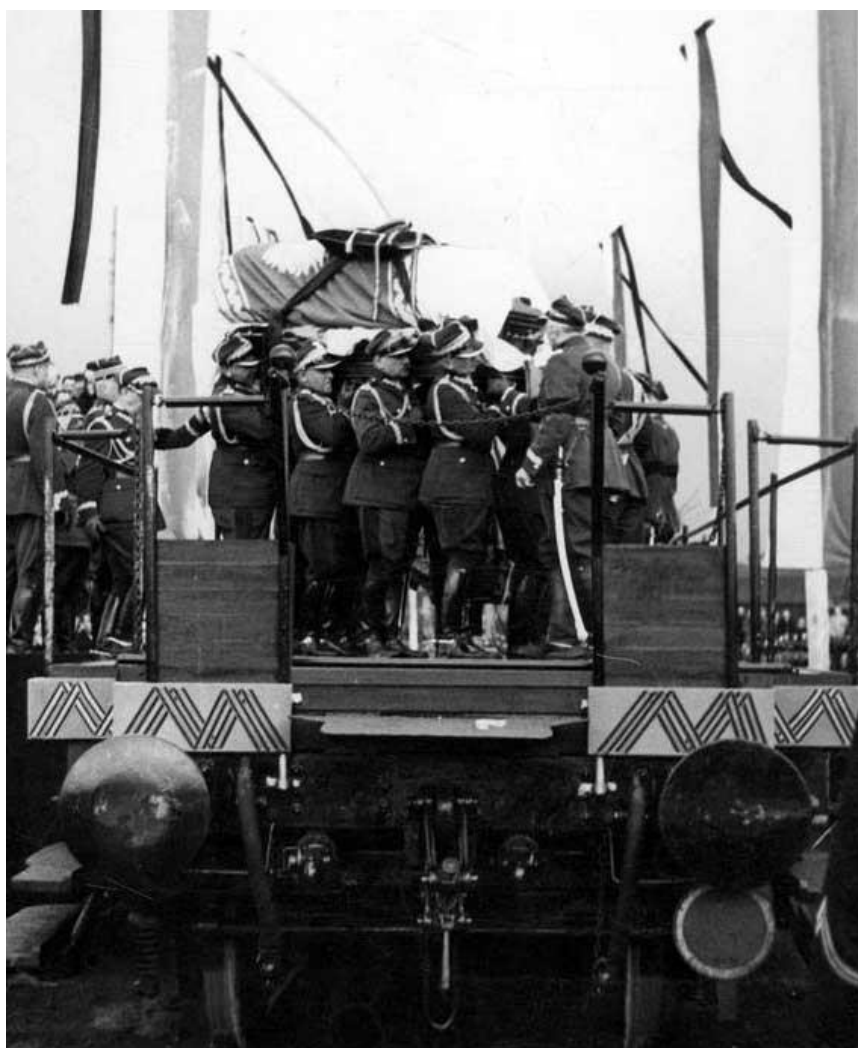
17 maja o godzinie 23.43 do Krakowa przyjechał pociąg z przedstawicielami rządu udającymi się na pogrzeb. Skład liczył 5 wagonów I, II i III klasy oraz 4 wagony sypialne. Pociąg zjechał na boczny tor, na którym, wraz z pasażerami, pozostał przez całą noc.



18 maja do Krakowa od godziny 5 rano zaczęły przyjeżdżać inne pociągi z osobami spieszącymi na uroczystości pogrzebowe, w tym pociąg pancerny "Pierwszy Marszałek", którym przyjechali oficerowie i żołnierze w pełnym uzbrojeniu. Inne składy przywiozły korpus dyplomatyczny i delegatów obcych państw. O 7 rano na dworzec zjechał pociąg z prezydentem **RP Ignacym Mościckim**, którego na dworcu powitał **premier Walery Sławek**. Przyjechała także delegacja Polaków z Litwy, którzy przywieźli ziemię z grobu matki Piłsudskiego. Ogromne obciążenie krakowskiego dworca doprowadziły do opóźnienia rozpoczęcia uroczystości pogrzebowych, które według pierwotnego planu miały zacząć się 18 maja o 8 rano.



O godzinie 8:30 dotarł pociąg żałobny z trumną Piłsudskiego. Składał się on z dwóch wagonów pullmanowskich, trzech wagonów sypialnych, dwóch zwykłych wagonów osobowych, platformy żałobnej oraz trzech salonek (dla żony Piłsudskiego, najbliższej jego rodziny i grupy dostojników, którzy nie dojechali do Krakowa wcześniej). Na wagonie-lawecie z trumną, stali dwaj szwoleżerowie, pełniący przy niej wartę, jak również sześciu generałów z wyciągniętymi szablami. Wśród nich znajdował się Bolesław Wieniawa-Długoszowski, przez wiele lat adiutant Piłsudskiego. Trumna przykryta była purpurowym suknem z godłem państwowym; na niej położono poduszkę z szablą i maciejówką. Wagon z lawetą mierzył 18 metrów długości, wyposażony był nawet w armatę. Na platformie trumnę otaczały wieńce żałobne od przedstawicieli państw obcych.





Na peronie pociąg witały m.in. delegacje senatów wyższych uczelni, przedstawiciele duchowieństwa, członkowie Akademii Umiejętności, oficerowie, posłowie, senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele rad miejskich, batalion piechoty i dziennikarze. Na dworcu w tym czasie gromadzili się przedstawiciele rządów zagranicznych. W uroczystościach uczestniczyło ich ok. 80-100. Tuż przed przyjazdem pociągu z ciałem Piłsudskiego, ustawili się oni w dwa rzędy, w kolejności alfabetycznej wg nazw ich państw w języku francuskim.



Pociąg zjechał w ten sposób, że platforma z trumną znalazła się naprzeciw podium, na którym stał prezydent Mościcki, gen. Edward Śmigły-Rydz, gen. Kazimierz Sosnkowski i rodzina marszałka. Ośmiu generałów, z Juliuszem Rómmelem na czele, ponownie przeniosło trumnę z platformy na lawetę armatnią ciągniętą przez sześć czarnych koni. Następnie uformował się pochód, który wyruszył w kierunku Kościoła Mariackiego. Na czele konduktu szedł oddział doboszy z werblami, następnie orkiestra wojskowa, poczty sztandarowe przysłane przez wszystkie pułki Wojska Polskiego, a także rumuński 16 pułk piechoty (Piłsudski był jego honorowym dowódcą). Dalej

niesiono wieńce żałobne (na czele z wieńcem od prezydenta RP oraz tym przysłanym przez rząd niemiecki), oraz odznaczenia Piłsudskiego, również te zagraniczne (było ich około 130). Następnie kroczyło duchowieństwo z biskupem Józefem Gawliną i sześcioma innymi infulatami na czele. Po nich szedł okryty kirem koń Piłsudskiego, a także weterani powstania styczniowego i 34 byłych żołnierzy Pierwszej Kompanii Kadrowej. Następnie jechała laweta z trumną, ciągnięta przez 6 karych koni. Otaczało ją 12 adiutantów z obnażonymi szablami. Za nią kroczyła żona Piłsudskiego, prowadzona przez Śmigłego-Rydza, dalej obie córki i najbliższa rodzina zmarłego. Dalej szli przedstawiciele obcych państw, potem prezydent Rzeczypospolitej, rząd (a także byli premierzy rządów pomajowych – Kazimierz Bartel, Janusz Jędrzejewicz, Leon Kozłowski, Aleksander Prystor), marszałkowie obu izb parlamentu, około 80 generałów, przedstawiciele senatów wyższych uczelni i inni. Do konduktu dołączali także zwykli mieszkańcy Krakowa. Jego rozmiary ocenia się na ok. 100 tys. ludzi, ciągnął się przez kilka kilometrów.



Trumna Józefa Piłsudskiego w konducie pogrzebowym na Ryнку Głównym. NAC

Kondukt ulicami Lubicz, Basztową, Dunajewskiego, Floriańską, Ryńkiem Głównym, Wiślną, Straszewskiego i Podzamczem dotarł o godzinie 10 na Rynek, gdzie wówczas rozległ się Hejnał Mariacki. O 10.40 trumna z ciałem Piłsudskiego znalazła się w Kościele Mariackim. Na jej przywitanie zabił dzwon Zygmunta, a prezydent Ignacy Mościcki wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że **marszałek dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek**. Następnie trumnę wniesiono do wnętrza świątyni i ustawiono na wysokim katafalku. Mszę odprawił abp Adam Sapieha (egzekwie żałobne w obrządku grekokatolickim odprawił biskup przemyski Jozafat Kocyłowski), a następnie generałowie złożyli trumnę w krypcie św. Leonarda. Ponownie zadzwonił wówczas dzwon Zygmunta, a działa ustawione na wawelskim wzgórzu oddały 101 strzałów armatnich. W całym kraju zapanowała trzyminutowa cisza. Ogłoszona została żałoba narodowa.



Generalowie E. Rydz-Śmigły i K. Sosnkowski wnoszący trumnę Marszałka Piłsudskiego do krypty św. Leonarda



Aleksandra Piłsudska, żona Marszałka i generalowie przy trumnie zmarłego w krypcie św. Leonarda. NAC

Uroczystości pogrzebowe zakończyły się 18 maja ok. godziny 14. W całym pogrzebie udział wzięło ok. 250 tys. osób. W krakowskim pochodzie uczestniczyli przedstawiciele 16 państw, niesiono w nim 60 wieńców, m.in. z Japonii, Chin, Abisynii, Meksyku i od kawalerów maltańskich. Porządek utrzymywało ok. 5 tys. żołnierzy, a cała uroczystość transmitowana była przez Polskie Radio. Stanisław Mackiewicz pisał o atmosferze podczas pogrzebu marszałka: *"Piłsudski miał fanatycznych wielbicieli, którzy go kochali więcej niż własnych rodziców niż własne dzieci, ale było wielu ludzi, którzy go nienawidzili, miał całe warstwy ludności, całe dzielnice Polski przeciwko sobie, potężną nieufność do siebie. I oto nie znać było tego w dniu pogrzebu"*.



Dekoracje żałobne w Krakowie. NAC

Źródła: Wikimedia Commons, Wikipedia, NAC, kalendarium.polska.pl

Zobacz także:

[Warszawskie uroczystości pogrzebowe Marszałka Józefa Piłsudskiego](#)

[Kraków, Wawel - krypta Marszałka Piłsudskiego](#)

[Konflikt wawelski](#)

["Na wypadek nagłej śmierci" - ostatnia wola Marszałka](#)